

Mateusz Morawiecki premierem Rzeczypospolitej

12 grudnia 2017

W poniedziałek, 11 grudnia 2017 r., Prezydent Andrzej Duda powołał Mateusza Morawieckiego na urząd prezesa Rady Ministrów oraz ministra rozwoju i finansów.[DB]

Mateusz Morawiecki, rocznik 1968, urodzony we Wrocławiu, pełnił dotychczas funkcje wicepremiera oraz ministra finansów i gospodarki w gabinecie premier Beaty Szydło. Morawiecki jest synem znanego dysydenta antykomunistycznego, Kornela Morawieckiego. Sam był aresztowany, przesłuchiwany i pobity za swoją działalność pod koniec lat osiemdziesiątych. W 1992 ukończył studia historyczne uzyskując tytuł magistra, a rok później studia na Politechnice Wrocławskiej. Następnie na Uniwersytecie Stanowym w Connecticut ukończył studia menedżerskie, by w 1995 roku uzyskać Master of Business Administration Akademii Gospodarczej we Wrocławiu. Pracował jako doradca przedsiębiorstw, w bankowości, w Komisji ds. Integracji Europejskiej, Banku Zachodnim. Odbyswał praktyki zawodowe m.in. w Deutsche Bundesbank we Frankfurcie, a na Uniwersytecie Hamburskim odbył studia podyplomowe z zakresu prawa europejskiego i integracji gospodarczej. Odznaczony Krzyżem Wolności i Solidarności oraz Orderem Rycerskim „Polonia Restituta”. [DB]

Beata Szydło od teraz będzie wiceprezesem Rady Ministrów, a Mateusz Morawiecki nie tylko Prezesem Rady Ministrów, ale i Ministrem Rozwoju i Finansów – donosi Polskie Radio. Pozostały skład rządu Morawieckiego:

- Mariusz Błaszczak – minister spraw wewnętrznych i administracji,
- Antoni Macierewicz – minister obrony narodowej,

- Witold Waszczykowski – minister spraw zagranicznych,
- Zbigniew Ziobro – minister sprawiedliwości,
- Piotr Gliński – wicepremier, minister kultury i dziedzictwa narodowego,
- Jarosław Gowin – wicepremier, minister nauki i szkolnictwa wyższego,
- Anna Zalewska – minister edukacji narodowej,
- Jan Szyszko – minister środowiska,
- Elżbieta Rafalska – szef Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej,
- Krzysztof Jurgiel – minister rolnictwa,
- Andrzej Adamczyk – minister infrastruktury i budownictwa,
- Konstanty Radziwiłł – minister zdrowia,
- Marek Gróbarczyk – minister gospodarki morskiej,
- Anna Streżyńska – minister cyfryzacji,
- Witold Bańka – minister sportu i turystyki,
- Krzysztof Tchórzewski – minister energii,
- Mariusz Kamiński, Beata Kempa, Elżbieta Witek.[SN]

A tak wybór nowego premiera komentuje administrator portalu „Zmiany Na Ziemi”...

Rządząca w Polsce partia PiS zapowiedziała, że wraz ze zmianą premiera, kolejne 2 lata jej rządów nie będą już skupione na wprowadzaniu socjalizmu z ludzka twarzą, tylko na rozwoju gospodarki. Takie zapowiedzi sugerują pozornie zmianę pozytywną podczas gdy może się okazać, że nadciąga etatystyczne i fiskalne szaleństwo ekonomicznego neokeyensisty

jakim jest Mateusz Morawiecki. Można chyba pozbawić się złudzeń, że wraz z nowym otwarciem PiS nastąpią jakieś pozytywne zmiany dla rozwoju przedsiębiorczości w Polsce. Będą tego zapowiedzi i działania odwrotne od deklarowanych. Podobnie było z kwotą wolną od podatku, która nie tylko nie została znacząco podwyższona dla wszystkich, to jeszcze została zlikwidowana dla części najlepiej zarabiających.[ZNZ]

W kwestii przedsiębiorczości można tylko stwierdzić, że od czasu gdy w 1988 roku wprowadzona została słynna prowolnościowa ustawa Wilczka, wszyscy kolejni rządzący od tego czasu, bez względu na opcję polityczną, robili co mogli, aby obudować ją tysiącami dodatkowych przepisów powodujących, że wolność gospodarcza stała się już tylko farsą. Stwarza się cały czas wrażenie, że przedsiębiorcy to ludzie nieuczciwi, bo uczciwi ludzie nie bogacą się tylko biedują pracując na umowy o pracę i dając się równo strzyc ze swoich pieniędzy jak owce z wełny, płacąc horrendalnie wysokie podatki za luksus wstawania rano do pracy.[ZNZ]

Zapewne celem rządzących jest narzucenie przedsiębiorcom podobnych pańszczyźnianych warunków jakie zgotowano dla etatowców. Rząd traktuje przedsiębiorców jak gąbkę z pieniędzmi, z której można w dowolnej chwili wycisnąć więcej środków na realizację swoich socjalistycznych obietnic. Nie ma się co spodziewać obniżek podatków. Wprowadzony w 2011 roku „na 3 lata” podwyższony VAT raczej pozostanie, bo jak twierdzi premier Morawiecki „cięcia podatków nie stymulują inwestycji”. Co więcej, nowy polski premier okazuje się być skrajnym etatystą zapatrzonym w dziwaczne teorie ekonomiczne Johna Maynarda Keynesa, twórcę teorii interwencjonizmu państwowego. „Nie ma lepszego organizmu niż państwo do organizacji życia gospodarczego (...) Wychodzimy też z założenia, że (...) zasady kapitalizmu wcale nie są święte, nieubłagane, jedyne i jednolite. Że to jest pewien dogmat zupełnie nieprawdziwy. Jak się popatrzy wokół nas, to kapitalizm jest bardzo różny w różnych krajach i największe sukcesy odnoszą wcale nie te

kraje, które mają np. najniższe podatki” – mówił Mateusz Morawiecki na Kongresie 590.[ZNZ]

Można się zatem spodziewać jeszcze więcej obecności państwa w gospodarce, a to oznacza mniej konkurencji, więcej socjalizmu i przedsiębiorstw państwowych, lub zależnych od państwa, dokładnie jak w latach PRL. Mali przedsiębiorcy mają się po prostu w milczeniu na wszystko godzić i składać się na to, aby można było realizować „plan Morawieckiego”, a gdy zabraknie pieniędzy? Opodatkuje się ich dodatkowo. To takie proste gdy korzysta się z arkusza kalkulacyjnego i PowerPointa.[ZNZ]

Plany oskubania przedsiębiorców już kiedyś zwerbalizowano. Mało kto już pamięta, co stało się po tych nieodpowiedzialnych zapowiedziach radykalnej podwyżki podatków dla firm. Zamierzano likwidację wprowadzonego jeszcze przez SLD, podatku liniowego ustanowionego na wysokości 19% dochodu. Wtedy skutkiem takiej retoryki było gwałtowne zainteresowanie przeniesieniem swojego biznesu z Polski do innych krajów unijnych. Gwałtownie spadły inwestycje i wszyscy czekali na konkrety zastanawiając się czy to już czas na ucieczkę za granicę z biznesem czy też jeszcze trochę poczekać na rozwój wypadków. Na szczęście rządzący zrozumieli powagę sytuacji i odwiesili zapowiadaną reformę na kołku tym samym pozwalając biznesowi na normalne funkcjonowanie. Można podejrzewać, że fiskalny wyrok na polskiej klasie średniej prowadzącej własny biznes, poprzez zrównanie ich niedoli z tą jaką mają pracownicy etatowi, został jedynie odłożony w czasie. Prawdopodobnie jego realizacja właśnie nadchodzi.[ZNZ]

Autorstwo: Bartek Bukowski [DB], Sputnik [SN], Admin ZNZ [ZNZ]

Źródła: DziennikBerlinski.pl [DB], pl.SputnikNews.com [SN], ZmianyNaZiemi.pl [ZNZ]

Kompilacja 3 wiadomości: WolneMedia.net